10 fen. 10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 12 Rpf. W tekście 1 mm w 1 szpalcie szer. szp. 68 mm) RM. 1.—. Drobne ogłoszenia za słowo (tylko dla osób prywatnych) Rpf. 08, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 12 (najwyżej do trzech słów). Drobne ogłoszenia handlowe za słowo Rpf. 10, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 15 (dopuszczalne także tylko najwyżej trzy słowa).

Rok II. Nr. 260.

Kraków, piątek 7 listopada 1941 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, listy, fotografie, artykuły, zdjęcia, rysunki, itp. dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Prenumerata miesięczna 2.25 RM., z odnoszeniem do domu 2.50 RM.

Zwycięski pościg za pobitymi bolszewikami na Krymie.

Wojska niemieckie i rumuńskie dotarły na szerokim froncie do wybrzeża morza Czarnego. — Bombardowanie Moskwy, Leningradu i Gorki.

Z głównej kwatery Wodza, 7 listopada. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:

Na Krymie kontynuowane są ostre krwawe walki z pobitym nieprzyjacielem. W pogoni wojska włoskie niemieckie i rumuńskie odcięły siły nieprzyjaciela i ostatecznie na szerokim froncie między Jałtą a Feodozją do wybrzeża morza Czarnego. Także w odniesieniu do wschód od Sewastopola opór nieprzyjacielski został przełamany. Lotnictwo wspierało operacje i zadało Sowietom na wodach Krymu, jak również przed północnem wybrzeżem morza Czarnego ciężkie straty w okrętach. Zatopiło ono trzy transportowce wojskowe, łącznej pojemności 13.000 ton i uszkodziło przez zrzucenie bomb cztery dalsze większe okręty handlowe.

Pod Leningradem próby wyłamania się nieprzyjaciela zostały odparte. Ciężkiej i najcięższe baterje wojska lądowego zwalczały ważne ze względów wojennych objekty w Leningradzie i nieprzyjacielski ruch okrętowy w zatoce Fińskiej. Dwa okręty wojenne i jeden frachtowiec zostały ciężko trafione.

Podczas nocnego ataku lotnictwa na miasto przemysłowe Gorki wyrządzono nowe ciężkie zniszczenia w zakładach zbrojeniowych i przedsiębiorstwach zaopatrzeniowych.

Inne formacje lotników bojowych obrzuciły bombami kruszącemi i zapalającemi ostatniej nocy Moskwę i Leningrad.

Na wybrzeżu południowo-zachodniem Anglii lotnictwo bombardowało w nocy z 6 listopada urządzenia warsztatowe portu Falmouth.

Nieprzyjaciel naleciał ostatniej nocy stabami siłami na niemiecki teren nadbrzeżny. Próba ataku pozostała bez skutku. Siedem brytyjskich bombowców zostało zestrzelonych.

W okresie od 29 października do 4 listopada brytyjskie lotnictwo straciło 37 samolotów. W tym samym czasie w walce przeciwko Wielkiej Brytanji straconych zostało siedem własnych samolotów.

Finowie zajęli wyspy Koivisto.

Helsinki, 6 listopada. Wojska fińskie śmiało przeprowadzonym szeregiem wypadów zajęły wyspy Koivisto, położone koło południowo-zachodniego wybrzeża przesmyku Karelskiego.

Wyspy te do pokoju w Moskwie 1940 należały do Finlandji, która pokojem tym była zmuszona odstąpić je Związkowi Sowietów. Wyspy jeszcze za czasów fińskich były silnie ufortyfikowane. Bolszewicy po objęciu tych wzmocnili jeszcze tamtejsze fortyfikacje. Sowiecka flota bałtycka znalazła na wodach pomiędzy poszczególnemi wyspami dogodne przystanie, stąd też rejon ten służył jej jako pewnego rodzaju port pomocniczy dla Kronsztadu. Zdobycie tej grupy wysp przez fińskie oddziały szturmowe oznacza dalsze zacieśnienie pierścienia okrążającego Leningrad.

W dniu 4 listopada wojska fińskie kontynuowały akcje oczyszczania zdobytych wysp Koivisto z rozproszonych oddziałów sowieckich. Wobec zajęcia wysp, leżących na południe od Wyborga i wybrzeża przesmyku Karelskiego, bolszewicy utracili dalsze bazy w zatoce Fińskiej.

Na innych odcinkach frontu fińskiego wojska fińskie zyskały dnia 3 i 4 listopada na terenie. Kilka miejscowości, które bolszewicy zacięcie bronili, zdobyli fińscy żołnierze w bohaterskich walkach.

Operacje wojsk włoskich na froncie wschodnim.

Berlin, 6 listopada. Wojska włoskie w toku zaciętych walk złamały w ostatnich dniach opór silniejszych oddziałów sowieckich na południowym odcinku frontu wschodniego.

W dniu 3 listopada wojska włoskie zetknęły się ponownie z nieprzyjacielem w rejonie na północ od Stalino. Szybkie jednostki zmotoryzowane po przygotowaniu artyleryjskiem przełamały pozycje bolszewików, zlikwidowały je, poczem zgniotły poszczególne gniazda oporu. W walkach tych odznaczyły się szczególnie oddziały bersaljerów, którzy jako pierwsi wtargnęli do pewnej większej miejscowości i wywiesili tam flagę włoską.

Artylerja ostrzeliwała cofających się bolszewików, a włoska kawalerja ścigała wroga tak długo, aż wreszcie cały ten okręg przemysłowy został oczyszczony od nieprzyjaciela. W tym samym kierunku posunęła się również piechota włoska, która wkroczyła na teren Zagłębia Donieckiego, złamała w walkach opór sowiecki i zajęła jedno większe miasto. Bolszewicy stawiali zacięty opór.

Walcząc ramię przy ramieniu z oddziałami niemieckiemi, rozbito bolszewików. Również lotnictwo włoskie interwenjowało z pomyślnym rezultatem w walkach toczących się na ziemi.

W związku z podanym w niemieckim komunikacie wojennym faktem zajęcia dwóch ważnych centrów przemysłowych w zagłębiu Donieckiem przez oddziały włoskiego korpusu ekspedycyjnego, wojenni sprawozdawcy włoskich dzienników informują, iż wojska włoskie biorące udział w tych operacjach, wzięły do niewol tysiące jeńców, łudzież zdobyły poważną ilość materjału wojennego.

Na odcinku szerokości 40 km. włoskie kolumny wyparły nieprzyjaciela z wielu fortyfikacyj, przebywając równocześnie 30 pól minowych. Bitwa ta trwająca 23 dni, rozgrywała się wśród ulewnego deszczu.

Wielkie straty Sowietów pod Leningradem.

Bolszewicy daremnie usiłują przełamać pierścień wojsk niemieckich

Berlin, 6 listopada. Zakrojone na większą skalę próby bolszewików wyłamania się z frontu opasującego Leningrad, dokonane w dniu 3 listopada, zostały odparte przez wojska niemieckie w zupełności, przyczem zadano bolszewikom ciężkie straty.

Po poprzedzającem silnem przygotowaniu artyleryjskiem bolszewicy zaatakowali w dniu 3 listopada przedpołudniem pozycje jednej dywizji niemieckiej przy użyciu dwóch dywizyj swych wojsk, nadto przy zastosowaniu sztucznej mgły, wozów pancernych i kanonierek. Również sowieckie samoloty bojowe wzięły udział w walkach, toczących się na ziemi.

Ponieważ po stronie niemieckiej zdołano na czas zorjentować się, iż bolszewicy czynią przygotowania do ataku, otwarto skuteczny ogień, w którym ataki sowieckie załamały się przed linjami niemieckiemi wśród ciężkich strat.

Również drugi atak, podjęty przez bolszewików przy użyciu znacznych sił popołudniu dnia 3 listopada, został odparty, zanim żołnierze sowieccy zdołali dotrzeć do linij niemieckich.

Straty, jakie bolszewicy ponieśli w czasie obu tych przedsięwzięć były niezwykle wysokie. Na 30 czołgów sowieckich, biorących udział w tych wypadach, 11 zostało zniszczonych. W czasie odparcia ataków czołgów wyróżniło się szczególnie jedno działo 1-szej baterji artylerji przeciwlotniczej pod dowództwem pewnego podoficera. Podoficer ten zestrzelił dowodzonem przez siebie działkiem 7 czołgów sowieckich najcięższego typu, wagi 64 i 52 ton. Drugie działo, należące do tej samej baterji przeciwlotniczej zniszczyło pod dowództwem pewnego wachmistrza dwa dalsze 52-tonowe czołgi sowieckie.

W godzinach przedpołudniowych dnia 4 listopada sowieckie siły bojowe, osaczone w Leningradzie, podjęły ponowną próbę przełamania frontu i w tym celu rzuciły silne liczebnie jednostki bojowe.

Po niezwykle silnem przygotowaniu artyleryjskiem bolszewicy, pod osłoną pancernych wozów bojowych i samolotów bojowych zaatakowali pozycje pewnej dywizji piechoty niemieckiej. Z uwagi na to, iż wysunięte naprzód czujki niemieckie w samą porę zaobserwowały przygotowania bolszewików do ataku, atak ten został zwycięsko odparty.

Żołnierze bolszewickiej piechoty zostali rozproszeni częściowo już w czasie przygotowań, częściowo zaś w chwili rozpoczęcia ataku i to dzięki skuteczności ognia niemieckiej artylerji. Ani na jednym punkcie frontu okrążeniowego nie osiągnęli żołnierze sowieccy linij niemieckich.

I tym razem przy nieudałem przełamaniu poniośli bolszewicy dotkliwe i krwawe straty. Pozatem niemieccy strzelcy pancerni i artylerja przeciwlotnicza zniszczyły 9 sowieckich wozów pancernych, w tej liczbie kilka czołgów 52-tonowych. Artylerja przeciwlotnicza zestrzeliła 5 samolotów sowieckich.

Na odcinku innej dywizji niemieckiej odparto w ciągu 4 listopada dwie sowieckie próby przebicia się przez linje bojowe. Bolszewicy w sile jednego pułku zaatakowali tam przy poparciu czołgów pozycje niemieckie. Przy sowieckie czołgi zostały gromadnie zdruzgotane, 4 czołgi utknęły przed pozycjami niemieckiemi, otrzymawszy kilka celnych pocisków. Niezależnie od tych 7-miu czołgów, bolszewicy utracili na innem miejscu frontu okrążającego poważną liczbę żołnierzy, poległych na polu bitwy, względnie wziętych do niewoli niemieckiej.

Działa ciężkiej artylerji niemieckiej armji lądowej skutecznie ostrzeliwały w dniu 4 listopada okręty w porcie leningradzkim. Zaobserwowano eksplozje celnych pocisków na kilku statkach, a wśród nich na jednym z sowieckich polawiaczy min.

Około 60 lotników amerykańskich zginęło w katastrofach.

Nowy Jork, 6 listopada. Jak donosi agencja „Associated Press" z Waszyngtonu, katastrofy lotnicze w armji i marynarce Stanów Zjednoczonych do tego stopnia namnożyły się w ciągu ostatnich dwóch tygodni, że należy się liczyć ze stratą 50—60 lotników.

14-tu agentów bolszewickich skazanych na śmierć.

Bukareszt, 6 listopada. Sąd wojenny w Kiszyniewie skazał 14-tu agentów bolszewickich na śmierć, dwóch dalszych na 15. względnie 10 lat robót przymusowych.

Skazani uprawiali swą zbrodniczą działalność na obszarze Besarabji.

Wzrost naprężenia na Oceanie Spokojnym.

Tokio, 6 listopada. Cała prasa podkreśla wzrost naprężenia na Oceanie Spokojnym, jako następstwo wrogich poczynań Stanów Zjednoczonych, skierowanych przeciw Japonji.

Posiew antyjapońskiej polityki Stanów Zjednoczonych obecnie wschodzi. Program japoński, zdążający do stworzenia strefy dobrobytu na Dalekim Wschodzie, będzie w dalszym ciągu, mimo trudności, realizowany. Wrogie nastawienie Stanów Zjednoczonych ujawnia się również podczas bieżących rokowań między Japonją i Stanami Zjednoczonemi, które odnoszą się nieustannie. Równocześnie zaostrza się okrążanie Japonji.

Do dalszych dowodów wrogiego nastawienia wobec Japonji należy również akcja pomocy dla Czangkingu oraz wysłanie tam „misyj wojskowej i gospodarczej".

Wojska niemieckie w Kalininie.

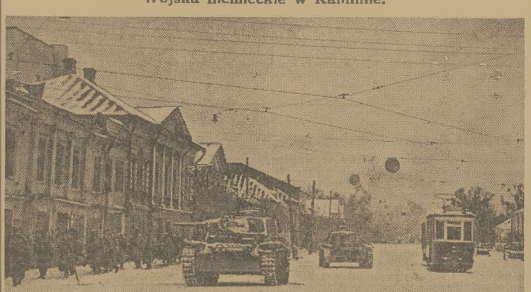

Przed pewnym czasem sowieckie miasto Kalinin, znane pod nazwą Twer, zostało zajęte przez wojska niemieckie, okrążając od północy Moskwę. Zdjęcie nasze przedstawia oddziały niemieckie na ulicach Kalinina.

Prezydent Ryti o zadaniach Finlandji.

Helsinki, 6 listopada. Prezydent Finlandji Ryti w wywiadzie udzielonym korespondentowi ajencji amerykańskiej „North American Newspaper Alliance" podkreślił okoliczność, że Finowie pod własnem dowództwem walczą na froncie mierzącym 450 mil długości.

Naczelne dowództwo nad całokształtem operacyj spoczywa w rękach generalnego marszałka polnego Mannerheima. Finlandja przykłada zasadniczą wagę do historycznego i politycznego uporządkowania swego kraju. O posuwaniu się wojsk fińskich naprzód decydują względy obrony i bezpieczeństwa Finlandji.

W odniesieniu do stosunków wobec Stanów Zjednoczonych prezydent podkreślił, że Stany Zjednoczone muszą zrozumieć, iż Sowiety wielokrotnie już zaatakowały Finlandję, i że Finlandja zmuszona jest bronić się w taki sposób, jaki nastręczają jej bieżące możliwości.

Między Moskwą a Samarą.

Tokio, w listopadzie.

Jeśli się chce stworzyć sobie **obraz sytuacji Sowiestów na podstawie sprawozdań prasy japońskiej,** to trzeba sobie uzmysłowić, że obecnie przebywa w Rosji sowieckiej wszystkiego trzech dziennikarzy japońskich, z których jeden bawi w Moskwie, a dwóch w Samarze. Jeśliby nawet mieli oni absolutną możność podawania tego wszystkiego, co widzą, to i tak mogliby opisać tylko małe wycinki wydarzeń.

Już w czasach normalnych stanowisko korespondenta w Moskwie należało do najtrudniejszych, a nieraz i do **najniebezpieczniejszych zadań dziennikarskich.** Cenzura sowiecka, trwożliwa jak żadna inna, w praktyce nie zaprzestała swojej działalności od dni rewolucji, lecz przeciwnie — jeszcze ją rozbudowała. Za główny cel swej działalności uważała ona przeszkadzanie w komunikowaniu zagranicy ujemnych faktów, chociażby fakty te były bez stronnie naświetlane. W związku z tem Sowiety wydały wręcz **instrukcje dla przedstawicieli zagranicznych,** według których fakt, iż pewne wiadomości zostały opublikowane w prasie sowieckiej, która naturalnie posiadała zasadniczo urzędowy charakter, nie upoważniał żadnego z przedstawicieli prasy zagranicznej do przytaczania tych wiadomości za prawdziwe i do komunikowania ich zagranicy.

Z chwilą wybuchu wojny przeciwko Związkowi Sowietów **tendencje te zostały naturalnie zaostrzone.** Do dzisiaj zagranicą nie można przeczytać ani nawet słowa o Rosji Sowieckiej, którąby nie było sceno zurowane, jak to mówią Amerykanie „censored at source", (scenzurowane u źródła). Nawet amerykańskim obserwatorom jest niezmiernie trudno wyrabiać **sobie sprawdzania niecenzurowane zagranicę,** o ile wogóle daje się im sposobność zdobyć jakieś wiadomości na podstawie osobistych obserwacyj. Jeśli mimo tego materjał kablowany z Rosji Sowieckiej w ostatnich czasach powiększył się co do objętości, to należy to przypisać wyłącznie **względom propagandowym,** stosownie do których bolszewikom udaje się nieraz **dołączyć do prawdziwej korespondencyj kilka ustępów bez wiedzy wysyłającego.** Na podstawie tych więc sprawozdań można sobie zdobyć obraz prawdziwej sytuacji Sowietów tylko z poważnemi zastrzeżeniami.

Tak np. przedstawiciel „Asachi" w Moskwie, który pozostał w stolicy sowieckiej wraz z dwoma członkami ambasady donosi, **że Moskwa, po wyjeździe rządu „wydatnie się zmieniła".** Ale na czem polega ta zmiana, tego nie zaznaczono, nawet przy pomocy ogólników. Podróżni, którzy w ostatnich tygodniach przybyli z Moskwy przez granicę mandżurską, opowiadali o rozpaczliwej i posępnej atmosferze w Moskwie. Przedstawiciel „Asachi" mógł jednak tylko zakomunikować, że Moskwa jest „spokojna". To wszystko. Nieobsadzone miejsca redaktorskie pozwolił mu jednak kilka wierszy dalej opisać czytelnikom, **że wszyscy mężczyźni, kobiety i dzieci zatrudnieni są przy budowie barykad i pierścienia obronnego za pierścieniem.** Ten sposób cenzor chciał jednak wzbudzić w świecie wrażenie, że ludność Moskwy zdecydowana jest zgodnie bronić każdego odcinka ulicy.

Co do miejscowości atakow powietrznych przedstawiciel „Asachi" mógł doniesć tylko tyle, że codziennie o pewnej określonej godzinie **moskiewska kolej podziemna otwarta jest jako schron przeciwlotniczy,** przyczem ludność pod urzędowym nadzorem musi tam zajmować przydzielone miejsca. Gdzie jednak, o tem, jak wielkim przydzielono ludności miejsca, w jaki sposób przydzielono miejsca, unosi widocznie cenzor za zbyt mało istotne sujące dla zagranicy.

Przedstawiciel dziennika „Niczi-Niczi" oraz korespondent agencji Domei, który wraz z nim bawił dłuższy czas w Moskwie, Samary, mogą podać więcej szczegółów, niż przedstawiciel dziennika „Asachi" z Moskwy. Mogli oni napisać, **że podróż z Moskwy do Samary (700 mil) wymagała pięciu dni i że w drodze pociąg nieraz musiał stać godzinami, ponieważ trasa, której nie należy utożsamiać z koleją transsyberyjską, nieraz bywa zupełnie zatarasowana,** dalej, że **nie było żadnego zagotrenia w żywność w czasie drogi** tak, że podróżni musiał wszystkich żywić oraz, że jedynie ambasador otrzymał przedział w wagonie sypialnym, podczas gdy wszyscy inni musieli przebyć drogę siedząc w przedziale III klasy.

Także i **z życia w Samarze** korespondenci mogli podać wiele ciekawych szczegółów, nanrzykład, że przypływ władz sowieckich i organów partyjnych z każdym dniem staje się tak wielki, że, jak donosi agencja Domei, **czynszowe mieszkania w Samarze robią niesłychane interesy.** Przeciętnie czyściciel butów zarabia dziennie do 200 rubli, a przytem musi odprawiać z niczem wielu klientów, ponieważ ma tylko dwie ręce do pracy. Przedstawiciel agencji Domei przybył także doniesić i o tem, że **przez każdą fryzjernię stoją długie sznury ludzi,** którzy czekają cierpliwie na zwyczajne ogolenie.

Daremnie szukałoby się w tych korespondencjach poważnych danych o sytuacji. Są one zastrzeżone dla urzędowych sowieckich sprawozdań wojennych. Urzędowa jednak agencja ułatwia sobie znacznie pracę, mówiąc tylko bardzo rzadko o geograficznych pojęciach z nazwami tak, jak to jest przyjęte na szerokim świecie. Tak więc **ma miasto,** które właśnie **zostało utracone, nazywa się „qqq".** rzeka, którą przekroczyli Niemcy, nazywa się rzeką „ddd". Przełomowi Niemców przeszkodzono w terenie „sss". Zaprzeczenie czytelnikowi pozostawia się samemu do odszukania, **pod jakiemi określeniami literowemi kryją się miejscowości czy tereny,** które znane są jako Kalinin, Wołgo, Zagłębie Donieckie.

Na ton sprawozdań z Rosji Sowieckiej zwraca się dzisiaj baczną uwagę właściwie w Japonji, ale także we Anglji. Ameryce i w krajach neutralnych. To, czego brakuje pod względem rzeczowości, nadrabiane jest przez nawoływania, rezolucje, obwieszczenia o wyszkoleniu nowych armij w kraju Zabajkalskim i przez tajemnicze zaznaczania o przybyciu angielsko-amerykańskich przesyłek pomocy przez przezornie niewymienione trasy.

Tak więc czytelnik zagraniczny błądzi wśród tego, co mu się bombastycznie podaje do wiadomości i wśród rzeczy przemilczonych. **W ciemnościach tego labiryntu jest skazany zupełnie na własny sąd.**

Bitwa na Atlantyku trwa dalej bez przerwy.

Lizbona, 6 listopada. **„Bitwa na Atlantyku trwa dalej bez przerwy" — tak brzmią słowa komentarza do ostatnich komunikatów niemieckich, donoszących o nowych sukcesach łodzi podwodnych. Podkreśla się tu podane przez niemiecką stronę urzędową straty Anglji na morzu za miesiąc październik, wynoszące 431.000 ton, z czego na same tylko łodzie podwodne przypada 225.200 ton.**

Do zestawienia tego po doliczeniu bilansu ostatnich działań na morzu dodają następujące nowe cyfry: 11 okrętów handlowych, o łącznym tonażu 50.000 ton, zatopionych przez U-Booty o pojemności 10.000 ton oraz spodowanych, 1 kontrtorpedowiec storpedowany.

Według tutejszej opinji szczególnie ostatnia strata kontrtorpedowców stanowi dotkliwy cios dla Anglji. Przypuszcza się, że Anglja na początku obecnej wojny nie miała nawet połowy tej ilości kontrtorpedowców, co w czasie wojny światowej. W ciągu obecnej wojny Anglja była nawet zmuszona odstąpić cenną broń operacyjne, aby za tę cenę otrzymać przynajmniej 50 amerykańskich kontrtorpedowców.

Anglja straciła dotychczas 112 kontrtorpedowców.

Berlin, 6 listopada. **W październiku br. niemieckie łodzie podwodne zatopiły 5 kontrtorpedowców brytyjskich.** Do straty tej brytyjska admiralicja nie przyznała się. Wskutek powyższych zatopień liczba zniszczonych wskutek działań niemieckiej marynarki wojennej brytyjskich kontrtorpedowców, zwiększyła się do 65. Niemieckie lotnictwo zatopiło od czasu wybuchu wojny 47 kontrtorpedowców brytyjskich.

Według informacji kompetentnych czynników niemieckich do chwili obecnej marynarka wojenna i lotnictwo zatopiły 112 kontrtorpedowców brytyjskich. Z liczby tej wymienia brytyjska admiralicja jedynie 58 jednostek, podając ich nazwy i traktując jako zaginione.

Brytyjski okręt osiadł na mieliźnie.

Berlin, 6 listopada. **Pawłon uzbrojony brytyjski statek towarowy, który wskutek silnej burzy, szalejącej w porze nocnej na Kanale La Manche, uległ katastrofie, wylądował na mieliźnie spodał wybrzeża okupowanego przez wojska niemieckie.**

Statek ten zaobserwowano w czasie tragicznej nocy w bezpośredniej odległości od wybrzeża. Z uwagi na to, iż załoga nadawała sygnały świetlne, wszczynano się od ognia zaporowego. **Pomimo wysokich fal, w ciągu kilkugodzinnej akcji ratunkowej w niezwykle uciążliwych warunkach żeglerze niemieckiej marynarki wojennej wysadzili na ląd załogę brytyjskiego statku.**

Marynarze i żołnierze angielscy, przebywający na pokładzie jako obsługa dział, zostali wzięci do niewoli.

Bolszewicy storpedowali dwa okręty tureckie.

Budapeszt, 6 listopada. **Sowiecka łódź podwodna zaatakowała i storpedowała dwa tureckie żaglowce motorowe, które miały kurs na porty bułgarskie.**

Jeden z tych neutralnych okrętów zatonął na wysokości Midiy. Załoga zdołano uratować.

Pogróżki Hulla pod adresem Finlandji.

Ostra odprawa Finlandji.

Helsinki, 6 listopada. **Jak to wynika ze sprawozdania amerykańskiej agencji prasowej United Press, sekretarz stanu Hull złożył deklarację na temat stosunków Stanów Zjednoczonych w odniesieniu do Finlandji. Szczytem deklaracji Hulla jest ostrzeżenie, w którem Finlandja miałaby natychmiast wstrzymać operacje wojskowe przeciw Związkowi Sowietów, jeśli życzy sobie utrzymać przyjazne stosunki ze Stanami Zjednoczonemi.**

Dzienniki finskie zajęły ostre stanowisko w odniesieniu do wspomnianej pogróżki, nazywając tę deklarację niebywałym przykładem wtrącania się do spraw Finlandji, niepraktykowanym w stosunkach międzynarodowych.

„Ajan Suunta" pisze, że **Finlandja zmuszona jest bronić swych praw do życia, podobnie, jak to uczyniła w latach 1939/40 wojny z Związkiem Sowieckim.** Zamknięte pod adresem Finlandji żądanie, by ta wycofała się z obszarów służących bolszewikom do ataków, jest niesłychane. W wypadku, gdyby Anglja, kierując się opinją swego sprzymierzeńca, wypowiedziała wojnę Finlandji, to nie powinna zapominać o tem, że w odniesieniu do Finlandji krok ten w niczem nie zmieni stanowiska Finlandji do jej wschodniego napastnika. Nowy atak przyczyni się jedynie do wzmocnienia wrzelkiem wzajemnej przyjaźni i współpracy Niemiec na rzecz Finlandji, jakiej zostały zadzierzgnięte po ataku bolszewickim.

„Helsingin Sanomat" podkreśla, że **bolszewicy w dalszym ciągu znajdują się w Petsamo i zagrażają Kuolaji i wyspy w Zatoce Fińskiej, tudzież półwyspu Rybacki.** Nad temi pełnemi powagi faktami, Ameryka przeszła do porządku dziennego. Dziennik uważa za rzecz wątpliwą, aby zarządzenia Finlandji na granicy wschodniej odpowiadały w zupełności z interesami Stanów Zjednoczonych.

„Uusi Suomi" stwierdza, że sytuacja Finlandji w okresie kampanji zimowej wzbudza w świecie powszechne współczucie, natomiast obecnie, gdy Finlandja walczy w korzystniejszych okolicznościach, dzieje się coraz dotkliwiej. Niemiecki jednak Finlandja kroczyć będzie z czystem sumieniem po obranej drodze.

Wezwanie Hulla pod adresem Finlandji spotkało się z ostrą krytyką na łamach nowojorskiego „Daily Mirror". Dziennik przypomina stanowisko Roosevelta w odniesieniu do Finlandji, kiedy ta została w r. 1939 zaatakowana przez Sowiety. Tenże sam Roosevelt domaga się obecnie od narodu amerykańskiego, aby ten zapomniał się przyjaźni, jaką wówczas okazywał Finlandji.

„Chicago Daily Tribune" nazywa Roosevelta człowiekiem o dwóch obliczach. — „Roosevelt co miesiąca denuncjuje Roosevelta". Dziennik prowadzi rozgrywkę na dwie karty, odgrywanych przezeczeń amerykańskiego prezydenta i jest zdania, że chodzi tu o dwie osobistości, noszące ten sam kapelusz, który pozostaje do siebie w diametralnej sprzeczności.

„New York Daily News" twierdzi, jakoby amerykański naród był bardzo dumny z powodu wyżej przyjaźni, łączących go z Finlandją. Żądanie Stanów Zjednoczonych, wysunięte pod adresem Finlandji, daje jednak do poznania, w jak dalekim stopniu Roosevelt zmienił pojęcie myślowe ludności Stanów Zjednoczonych.

Senator z ramienia stronnictwa demokratycznego Clark nazwał deklarację fińską jako „niesłychanie bezwstydną". Republikański senator Nye donstruuje sie podobnie. Hulla odbija oblicza dyplomacji Stanów Zjednoczonych i amerykańskiego sposobu myślenia.

W publicznej deklaracji b. prezydent Hoover oświadczył się przeciwko stanowisku rządu Stanów Zjednoczonych. W ostatniem dniu swej deklaracji Hoover postawił pytanie: „Czy Stany Zjednoczone postradały zrozumienie dla spraw ludzkich i moralnych?"

Protest Francji w Londynie.

Vichy, 6 listopada. **W Vichy w urzędowem sprawozdaniu zakomunikowane, że rząd francuski złożył w Londynie protest przeciwko skaperowaniu pięciu francuskich okrętów handlowych przez pewną e skadrę brytyjską.**

Według sprawozdania francuskiego, skaperowanie francuskiego konwoju, składającego się z pięciu okrętów, nastąpiło w dniu 2 listopada, w odległości 2000 mil na południe od Durbanu przez eskadrę brytyjską, składającą się z czterech krążowników i sześć łodzi patrolowych.

Francuska admiralicja oświadcza, że wiezione w tym konwoju towary żywności były przeznaczone dla Afryki francuskiej i dla nieobsadzonej Francji. Wyraźnie zaznacza się, że na pokładach okrętów nie znajdował się ani sprzęt wojenny, ani wojenna kontrabanda. W sprawozdaniu zaznaczono, że mimo odwiedzenia zachowania się załogi okrętu „Iberville" Francuzi musieli ugiąć się przed dziesięciokrotną przewagą. Okręt „Iberville" otrzymał polecenie udania się z powrotem do Madagaskaru.

Nowy kardynał-prymas Hiszpanji.

Madryt, 6 listopada. Szef państwa, generał Franco, za zgodą stolicy apostolskiej, zamianował dotychczasowego biskupa Salamanki Enrique Pla ix Y Deniella kardynałem-prymasem Hiszpanji i arcybiskupem Toledo w miejsce zmarłego kardynała Isi doro Goma Tomaa.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 7 listopada. Włoski komunikat wojenny z czwartku brzmi następująco:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Formacje bombowe włoskiego lotnictwa zaatakowały ubiegłej nocy bazę flotową La Valetta i lotniska La Venezia i Micabba **na Malcie.** Objekty zostały skutecznie trafione i powstały zdaleka widoczne pożary.

W porcie nowszego miasta na dzielnice mieszkaniową miasta Augusta na Sycylji, który spowodował zabicie czterech osób i zranienie pięciu wśród ludności cywilnej, został zestrzelony przez obronę ciężką jeden samolot.

W **Cyrenajce** brytyjskie samoloty zostały zniszczone w płomieniach przez nasze samoloty myśliwskie. Na froncie Tobruku lokalne akcje naszych wysuniętych posterunków dały możność artylerji. Niemieckie samoloty bombardowały lotnisko angielskie na wschód od Marsa Matruk i uszkodziły przytem kilka maszyn.

Na **odcinku Gondaru** wojska bazy Uolog zajęły pozycje nieprzyjacielską formację, która została rozbita i pozostawiła na placu boju licznych zabitych i rannych.

Nad **morzem Śródziemnem** jeden z naszych samolotów torpedowych zestrzelił dwa nieprzyjacielskie samoloty.

Roosevelt powróci do Waszyngtonu.

Waszyngton, 6 listopada. Prezydent Stanów Zjednoczonych Franklin D. Roosevelt powróci w środę z Hyde Park do Waszyngtonu.

Wkrótce po swem przybyciu prezydent przyjął w Białym Domu przewodniczącego Kongresu, aby omówić z nim sytuację panującą obecnie w związku ze zniesieniem ustawy o neutralności.

La Guardia wybrany burmistrzem Nowego Jorku.

Nowy Jork, 6 listopada. **Poraz trzeci z rzędu wybrany został La Guardia niezwykle słabą większością głosów na stanowisko nadburmistrza Nowego Jorku, zwyciężając swego kontrkandydata O'Dwyera.** La Guardia otrzymał 1.050.300 głosów, natomiast O'Dwyer 1.052.553 głosy.

W związku z tem agencja Reutera zwraca uwagę, że ta większość głosów, jaką uzyskał La Guardia, jest minimalną w okresie jednego pokolenia przy wyborach burmistrza Nowego Jorku.

Ten słaby sukces tembardziej zasługuje na uwagę, iż La Guardia posiadał niegranicznone poparcie zwolenników Roosevelta, żydów i komunistów.

Zmiany we francuskiej dyplomacji.

Berlin, 6 listopada. **Leon Noel, dawny ambasador Francji w Warszawie i członek francuskiej delegacji w sprawie zawarcia rozejmu z Niemcami w Compiegne, został — jak doniósł we środę francuski dziennik urzędowy — tymczasowo, jako nadetatowy, zwolniony ze służby dyplomatycznej.**

Dalszy dekret, ogłoszony we francuskim dzienniku urzędowym we środę, przedłużył urlop, udzielony na czas nieokreślony przez ambasadora Francji przy Stolicy Apostolskiej Leona Berand'a, jak również deputowanego i ambasadora Francji w Madrycie, Francois Pietri'ego od 9 października na dalszych sześć miesięcy.

Odwet Francuzów.

Vichy, 6 listopada. **Dobrze poinformowane koła francuskie komunikują o aresztowaniu 14 Anglików w wieku wojskowym, zamieszkałych na Riwierze Francuskiej.**

Wspomniani Anglicy zostali przez rząd francuski internowani w charakterze zakładników, co ma związek z interwencją przez Anglików Francuzów. Aresztowanie ma charakter zarządzenia odwetowego za niedotrzymanie przez Anglików układu, zawartego w Akka między czynnikami francuskimi i angielskimi, w sprawie wstrzymania działań wojennych w Syrji. Wśród ujętych znajdują się John Amery, syn b. ministra Anglji Amery'ego i kuzyn Athony Edena.

Wizyta ministra hr. Schwerin von Krosigk w Sofji.

Sofja, 6 listopada. **Bułgarski minister skarbu Bogilow wydał na cześć ministra Rzeszy hr. Schwerin von Krosigk'a przyjęcie, w którem obok przedstawicieli dyplomatycznych mocarstw paktu trzech wzięły udział czołowe osobistości bułgarskie.**

W wygłoszonych przy tej okazji mowach podkreślono długoletnie węzły przyjaźni, łączące Niemcy z Bułgarją, z których jako naturalna reakcja wyrosło również pogłębienie zbliżenia między obu krajami.

Minister Schwerin von Krosigk wygłosił w lokalu niemiecko-bułgarskiego towarzystwa w Sofji odczyt, na temat zagadnień finansowania wojny. Dzieki planowej organizacji w zakresie polityki gospodarczej i finansowej obecna wojna została Niemcy w nierównie silniejszej pozycji, niż przedstawiała się pozycja Niemiec w r. 1914 i obecna sytuacja przeciwników Rzeszy. — O sile gospodarstwa niemieckiego świadczy dobitnie wysokość dochodu społecznego, który podczas wojny niebyło nie obniżył się, ale jeszcze wzrósł i wynosi około 100 miljardów. Również co się tyczy zwiększenia długów państwowych, które to zjawisko jest naturalnym biegiem rzeczy, związanym z każdą wojną, to Niemcy znajdują się w daleko korzystniejszem położeniu, niż ich wrogowie.

Kurusu doradcą japońskiego ambasadora w Waszyngtonie.

Tokio, 6 listopada. **W Tokio rozeszła się wiadomość o mianowaniu b. ambasadora Japonji w Berlinie Saburo Kurusu na stanowisko doradcy japońskiego ambasadora w Waszyngtonie, admirała Nomury.**

Kurusu uda się w najbliższym czasie samolotem Clipper z Kongkongu do Stanów Zjednoczonych.

Zerwanie stosunków handlowych między Japonją a Indjami brytyjskiemi

Szanghaj, 6 listopada. Administrator handlu brytyjskiego w Indjach wydał w Bombaju zakaz dla Indyj przywozu wszelkich towarów z Japonji i Mandżukuo.

Tem samem — jak oświadczają w tutejszych kołach japońskiej gospodarki — stosunki handlowe między Japonją a Indjami Brytyjskiemi mogą być uważane za zakończone.

Pożar hotelu w Aberdeen.

Berno, 6 listopada. **Według doniesienia londyńskiego „Timesa" w ubiegły piątek spłonął doszczętnie hotel brytyjskiego towarzystwa kolejowego w Aberdeen. Wskutek pożaru 6 osób poniosło śmierć.**

Katastrofa bombowca Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton, 6 listopada. **Według komunikatu, wydanego przez ministerstwo marynarki Stanów Zjednoczonych, szczątki bombowca zaginionego, wracającego od ubiegłej niedzieli, zostały znalezione przez wyświadczone samoloty u stóp góry na pewnej wyspie, niewymienionej nazwy.**

Wszyscy członkowie załogi ponieśli śmierć. Bombowiec ten odbywał służbę patrolową nad północnym Atlantykiem".

Komisja dla odbudowy Kijowa.

Kijów, 6 listopada. Wskutek zniszczeń, dokonanych przez bolszewików, kilka dzielnic Kijowa poważnie ucierpiało. Celem odbudowania tego miasta utworzono specjalną komisję, której zadaniem będzie odbudowa zniszczonej elektrowni, wodociągów, zakładów przemysłowych i t. p.

Gen. turecki o sytuacji Sowietów.

Istambuł, 6 listopada. Generał Sabis w artykule ogłoszonym w dzienniku „Tasvir Efkiari" podkreśla, że bolszewicy ponieśli wielkie straty w ludziach, materjałach i terenach.

Jak stwierdza w dalszym ciągu autor artykułu, bolszewicy stracili na rzecz Niemców terenu dwukrotnie większego obszaru całej Francji, przeszło jedną trzecią część całej swojej ludności i większość swoich wielkich centrów przemysłowych. — Potencjał wojenny Sowietów można uważać za wyczerpany.

De Valera ostrzega przed niebezpieczeństwem.

Dublin, 6 listopada. **Irlandja jest zdecydowana bronić się przed każdym atakiem. Premjer Irlandji de Valera stwierdził to w mowie, wygłoszonej z okazji parady wojskowej, w której udział wzięło 12.000 żołnierzy irlandzkich.**

Nasza wyspa — powiedział De Valera — pozostanie do ostatka w centrum wydarzeń. Nie możemy zwodzić się faktem, że działania wojenne obecnie skupiają się głównie na wschodzie. Nasze przygotowania militarne służą do tego, abyśmy byli gotowi do odparcia każdego ataku, bowiem niebezpieczeństwo nie jest obecnie mniejsze, niż było przed rokiem.

Nowa ustawa żydowska w Rumunji.

Bukareszt, 6 listopada. Dyrektor w rumuńskiem ministerstwie spraw zagranicznych Vaduleneau na mocy dekretu premjera otrzymał zlecenie rozpoczęcia prac przygotowawczych nad nową ustawą żydowską, opartą na zasadach rasowych.

Dzięki nominacji specjalnego pełnomocnika poraz pierwszy stworzona została w Rumunji instytucja placówka dla całego kompleksu zagadnień żydowskich.

Deklaracja birmańskiego premjera.

Nowy Jork, 6 listopada. Jak donoszą z Londynu, premjer Birmy, Saw, miał się wyrazić, że prowadzone przez niego w stolicy Wielkiej Brytanji rokowania, mające na celu uzyskanie statutu dominijnego dla jego ojczyzny, nie miały zadawalającego przebiegu.

Wydobywanie zatopionych okrętów.

Walencja, 6 listopada. **Hiszpańskie państwowe towarzystwo wydobywania i użytkowania starych okrętów podało do wiadomości, że w ciągu ostatnich miesięcy wydobyto z morza 136.496 ton okrętowego tonażu.**

Największa ilość wydobytych statków przypada na jednostki zatopione w czasie wojny domowej w portach Barcelony i Walencji, gdzie kilka parowców, które wówczas znalazły się w rękach czerwonych, zostało zatopionych przez zwolenników gen. Franco.

Z mroków dziejowych osady Koziegłowy.

W północno-zachodniej stronie Warthenau, tuż przy granicy osada Koziegłowy. Kwitła tutaj dawniej życie. Koziegłowy to wielki warowny zamek, jednak z biegiem czasu zmieniono ich urządzenie i został zamieniony na zwykłą osadę o obszarniczej właściwości.

W zamierzchłych bardzo czasach, na miejscu, gdzie stoi obecna osada, były odwieczne puszcze, zwane Czarnym Lasem. Wśród mokradeł, trzęsawisk i bagien widniała z daleka wyniosłe wzgórze, przezwane Sarnią Górą. Obok wzgórza miały swe źródła trzy strumienie. Około roku 1106 panem całej puszczy stał się niezmiernie rzezimieszkańcy, którzy się tutaj osadowili i założoną wioskę nazwał Koziegłowy. Spadkobiercy założyciela, wzniecawszy buni przeciwko ówczesnemu władcy, naokradali na skutek wyroku królewskiego większe swoje dobra i Koziegłowy zostały oddane w ręce jednego z panów krakowskich. **Nowy właściciel wzniósł w posiadanie wioskę, przystąpił do budowy warownego zamku.** Osada i zamek wkrótce zostały przyłączone Tarnowa w roku 1241. Zostały mianowicie zniszczone i doniero wygnani spadkobiercy pierwszego właściciela Koziegłów, pojawiwszy się w tym czasie, wznieśli nowy murowany zamek i odbudowali wieś. Nie ciesrzyć się jednak długo swą posiadłością. W roku 1380 zostają znów wygnani i wioska przechodzi powtórnie w ręce magnatów krakowskich. Od nich w roku 1519 nabywają Koziegłowy Biskupi Krakowscy, a w roku 1536 dostają się one w ręce państwa.

Koziegłowy w ciągu swego istnienia przechodziły różne kolejе. W roku 1241 i 1259 były dwukrotnie niszczone podczas najazdów Tatarów. Ledwo zdołały się odbudować, bandy rozbójników na nowo niszczyły wieś i zamek. Ostateczne ciosy miastu zadały wojny szwedzkie w roku 1655.. W późniejszych latach padało ono również kilkakrotnie pastwą płomieni. Przechodząc obecnie przez zamku w Koziegłowach, mimo już nieistniejącego, należy zwrócić uwagę, **że przy rozbiórce murów zamkowych natrafiono w głębi ziemi na pokłady popiołu drzewnego.** Z faktu tego należy przypuszczać, że przed wzniesieniem zamku na tym miejscu musiało istnieć **grodzisko przedhistoryczne**, lub wczesnohistoryczne, osiadłe wśród trzęsawisk i bagien na sztucznem usypisku ziemnem, czyli tak zwanej wyspance. Grodzisko to zapewnie przeniesione przez łopieliska i bagna pełniło ważną funkcje, pilnując szlaku handlowego, jaki przechodził tedy z Lelowa do Oppeln. Bacznie oko, rozgladnawszy się w terenie pozamkowem, dopatrzy się jeszcze dzisiaj owalnych śladów po dawnem grodzisku, które było kolebką obecnej osady Koziegłowy.

W roku 1241 po najeździe Tatarów zbudowano zamek. Był on zbudowany w formie mieszanej obronbku umiarowego, z białego kamienia, o jednej potężnej baszcie, umieszczonej pośrodku. **Posiadał on podwójny mur obronny, oraz bastjony, uzbrojone w amaty.** Dokoła murów ciągnęły się fosy wypełnione wodą. Po wojnach szwedzkich zamek nie podźwignął się już z ruiny i został rozebrany.

Jak już podaliśmy, zawiązkiem obecnych Koziegłowów była legendarna osada prehistoryczna, która zostało w roku 1306 nazwa z Koziegłowy. **Pod koniec 14 wieku wieś otrzymała prawa miejskie (niedoburskie).** Owczesny dziedzic, pragnąc tylko ciągnąc z miasta korzyści, nakładał na mieszczan podatki, nie starając się wesało o jego rozwój. Mimo nadań królewskich i przywilejów, miasto nie rozwijało się. Wkrótce tak miejscowy żywot, w roku 1087, za czasów rosyjskich został zdegradowane do rzędu osad. Pod koniec 18 stulecia Koziegłowy słynęły z wyrobu doskonałego i szeroko znanego ze swej dobroci sukna.

Po wojnach napoleońskich, a wreszcie po roku 1835 wrzemyśl dla zaczyna upadać i **w roku 1860 w mieście znajduje się zaledwie 10 sukienników, którzy wyrabiają sukna**, ale tylko na własne potrzeby.

Dziś osada posiada charakter wiejski. Mieszkańcy zajmują się rolnictwem i utrzymują się z jarmarków. Zawiązkiem tutejszej parafji katolickiej była dawna kaplica zamkowa, przy której nanowie na Koziegłowach utrzymywali własnym kosztem kapelana. Obecny kościół parafjalny został zbudowano w osadzie kościół drewniany, którego presbiterjum było murowane. W tym też czasie utworzono tutaj parafję. Po zburzeniu części drewnianej w roku 1480, do murowanego prezbiterjum dobudowano również murowaną nawę główną. Po wojnach szwedzkich, w czasie kiedy kościół został spalony i częściowo zburzony, nabożeństwa odprawiane były w kościółku św. Barbary. **W roku 1700 kościół został odbudowany i poszerzony.** Od strony zachodniej kościoła przytyka do niego potężna wieża, w połowie murowana, częściowo drewniana. W wnętrzu kościoła na uwagę zasługuje najstarsza jego część, tj. presbiterjum, wspaniałe drzwi żelazne, prowadzące do zakrystji, oraz wiele nagrobków. Tuż przy drodze wiodącej do dawnego dworu biskupiego, stoi godny uwagi, pochodzący z 15 wieku kościółek św. Barbary.

Wzorowe sanatorium w Siewierzu

Zdala od hałasów życia wielkomiejskiego, w ciszy i spokoju, leży wśród mroczny ch lasów sosnowych sanatorjum dla gruźlików. O istnieniu jego nie wszyscy nawet wiedzą. Jest ono przeznaczone jest ono przez powiat Bendsburg.

Początkami swemi sanatorjum sięga czasów wojny światowej, kiedy to znajdujące się na tych terenach wojska niemieckie rozpoczęły budowę baraków, które stanowią obecnie sanatorjum. Rok 1918 przerwał budowę i gmach ten na pół wykończony był przez dłuższy czas zupełnie zapomniany przez władze sprawujące wówczas tutaj urząd. Dopiero w roku 1922 w miejscowości tej powstała pierwsza tutejszego lekarza przystąpiono do wykończenia gmachu. Lekarz ten własnym kosztem w wykończonym już budynku założył sanatorjum dla chorych na gruźlicę kości i stawów. Z zakładu tego czyli na razie jedynego w całem powiatowi Bendsburg. Trzeba zaznaczyć, że sanatorjum to przez dłuższy czas było jedynem tego rodzaju na terenie byłego Państwa Polskiego. Dopiero w ostatnich latach wzniesiono podobne w Tarnowskich Górach, lecz nie jest ono budową jego nie została doprowadzona do końca.

Leczenie chorych odbywa się tutaj specjalnym systemem, tak zwanym „kolonjalnym". W sosnowym lesie zbudowane są liczne drewniane domki, z których każdy zamieszkuje po dwóch pacjentów. — Dach każdego z nich posiada otwór, przez który przedstaje się do wnętrza świeże powietrze oraz w bocznych ścianach domku umieszczone są duże okna. Dzięki temu pacjenci mają dostęp powietrza nocą, potrzebnego dopływ świeżego leśnego powietrza. Trzeba zaznaczyć, że Siewierz leży zdala od centrum przemysłowego Zagłębia Dombrowskiego, więc powietrze tu jest czyste i klimat także odpowiedni do leczenia. Przede tym wody źródlane jest tutaj bogata w różne zdrowe składniki. Te wszystkie dodatnie warunki sprawiają, że wyniki w leczeniu, jakie osiągnięto w tem sanatorjum są nadzwyczajne. Jedyna złą stroną systemu leczenia, który się tutaj stosuje, jest to, że można go przeprowadzać tylko w lecie.

Jak już wspomnieliśmy, dotychczas w sanatorjum leczono jedynie gruźlicę kości i stawów. Z chwilą przejęcia jednak zarządu tutejszych placówek przez władze niemieckie, rozszerzono na wszystkie wypadki schorzeń gruźliczych. Kierownictwo zakładu spoczywa obecnie w rękach naczelnego lekarza szpitala powiatowego w Bendsburg Dr. Sandela. Stan, w jakim zastano sanatorjum, z chwilą przejęcia go przez nowy zarząd, był wyjątkowo dobry. Sanatorjum posiada własną elektrownię, która zaopatruje przez tego w światło także i osadę Siewierz. Posiada także własną sieć wodociągową, dzięki czemu osada ma z niego korzystać tylko ze studzień. Chodzy obsługiwani są przez siostry, które z wielkiem uznaniem odnoszą się do obecnych władz, podkreślając na każdym kroku staranie i opiekę, jaką otoczone jest sanatorjum. W sanatorjum tem jest 120 miejsce dla chorych. W projekcie znajduje się plan rozbudowy sanatorium i powiększenia go do 700 miejsc. Do zakładu należy 8 hektarów ziemi uprawnej. W przyszłości obszar ten ma być powiększony do 50 ha. Plony zebrane z roli idą całkowicie na potrzeby sanatorjum. Dzięki temu jest ono dobrze zaopatrzone w artykuły żywnościowe, a w wielu punktach można powiedzieć, że jest nawet samowystarczalne. Dla personalu wybudowano nowy dom, gdzie dotychczasowe pomieszczenie nie nadawało się do użycia. Obok zakładu przepływa Czarna Przemsza. W planach przewidziane jest poszerzenie łożyska rzeki i wybudowanie kąpieliska.

Pobyt chorych w sanatorium, mimo iż otaczani są troskliwą opieką, nie przedstawia dla nich pod wielu względów nie należy do przyjemnych. Zarząd zakładu pragnąc im go uczynić znośniejszym, stwarza warunki, w których mogą oni się zająć jakąś lekką pracą, która ich nie przeciąży, a tylko przyczyni się do ogólnych korzyści zakładu. W tym celu znajdują oni zatrudnienie w ogrodzie zakładu, przy hodowli roślin lekarskich. W przyszłości ma być tutaj także założona plantacja drzew morwowych, gdzie hodowane będą jedwabniki.

W rozmowie z chorymi, znajdującymi się w sanatorium, zauważyć się daje wielka wdzięczność, jaką obdarzają oni obecny zarząd zakładu. Stale podkreślają oni miłe, jak troskliwą są otaczani opieką, jak Zarząd Sanatorium stara się, aby pobyt ich uczynić znośniejszym, aby te ciężkie chwile nie były dla nich tak przykre.

Hindenburg

TRAGICZNA ŚMIERĆ DZIECKA. W pewnem miesckaniu prywatnem, położonem przy Reichsstrasse w Hindenburgu, miał miejsce tragiczny wypadek, który zakończył się śmiercią półtorarocznego dziecka. Pozostawione bez opieki dziecko wpadło miancwicie do kotła z wrzącą wodą i doznało niezwykle niebezpiecznych oparzeń całego ciała, tak że wkrótce zmarło w strasznych męczarniach.

Co dzień niesie?

LISTOPAD
7
Piątek

Dziś Nikandra
Wschód słońca 7.41
Zachód 16.58
*
Jutro Gotfryda

Ciekawe

Zmiany w stanie ludności.

Urodziny: Franciszek i Janina Kozienka, syn Marek; Jan i Tekla Skowron, córka Alfreda; Stanisław i Maria Roch, córka Alina; Bolesław i Genowefa Otręba, córka Teresa; Janusz i Felicja Staszowcy, syn Janusz; Leokadja Gręda, syn Zbigniew; Józef i Bronisława Nawrot, syn Zbigniew; Antoni, Stanisława Garlewicz, córka Ludwika; Stanisław i Stanisława Przybek, syn Andrzej; Józef i Janina Klusek, córka Bożenna; Zygmunt i Salomea Łosień, syn Stanisław; Bolesław i Janina Kozieł, córka Stanisława; Zygmunt i Bronisława Zagórscy, syn Janusz; Jan i Janina Szczepańscy, córka Urszula; Józef i Wanda Polewczyn, syn Marjan; Wincenty i Leokadja Knehna, syn Witold.

Śluby: Józef Sitko i Marja Uciekaj: Mieczysław Zawiązalec i Anna Gruszka.

Zgony: Ludwika Mrzykiewicz, lat 884 Stanisława Krauze, lat 35; Augustyn Musiał, lat 62; Wiktorja Marzec, lat 69; Andrzej Sosna, lat 70; Antonina Kałuża, lat 77; Józef Janicki, lat 46; Adam Jarócki, lat 48; Antoni Błaszczyk, lat 50; Katarzyna Osiała, lat 61; Paweł Wocka, lat 54; Anita Antosiewicz, 9 mies.; Franciszka Pietruszka, lat 73; Piotr Gołczyk, lat 75; Józefa Sobczyk, lat 70; Szymon Tomiński, lat 79; Joanna Domańska, lat 59; Paweł Nowak, lat 63.

Z Sosnowitz i okolicy.

Czasowe zamknięcie Urzędu Gospodarczego.

Mocą zarządzenia władz, Urząd Gospodarczy (Wirtschaftsamt) w Sosnowitz został aż do odwołania zamknięty.

W związku z tem zawieszone zostało również przyjmowanie i wydawanie wniosków na zezwolenie zakupu, jak również wydawanie takich zezwoleń. Wyjątek stanowią jedynie wypadki nadzwyczajne, jak śmierć, urodziny, śluby i chrzty. W takich wypadkach Urząd Gospodarczy po sprawdzeniu prawdziwości danych, może w drodze wyjątku rozpatrzyć złożony wniosek. Inne roszczenia petentów w żadnym razie rozpatrywane nie będą.

Na srebrnym ekranie.

Zwycięstwo na Zachodzie.

Film „Zwycięstwo na Zachodzie" jest filmem dokumentarnym. Jest to pierwszorzędnej wagi dokument historyczny, epopeja wojenna. Ma on już dostatecznie ustaloną opinję, jako wydarzenie nieprzeciętne i niespotykane. Wyświetlany prawie na całym świecie, wywołuje wszędzie wielkie zresztą, zrozumiały podziw i zachwyt. Akcja jego, jeśli wogóle w tym wypadku można mówić o akcji, rozgrywa się na froncie zachodnim. W poszczególnych etapach mamy możność obserwować postępy niemieckiego natarcia ofensywne wojsk niemieckich, wojsk, którym nikt się jeszcze nie oparł. Prócz tego na samym początku w sposób niezwykle efektowny i obrazowy mamy przedstawioną w krótkich zrutach historję Niemiec w ostatnich latach przed wojną światową, w czasie jej trwania i po jej zakończeniu, do czasów obecnej wojny. — Wszystkie zdjęcia są autentyczne. Z biegiem akcji, etap za etapem obserwujemy rozwój Niemiec. Obserwujemy czasy pokojowe, zmagania wybuch wojny światowej, jej rozwój, wreszcie i chwile, gdy warunki Traktatu Wersalskiego usiłowały przekreślić na zawsze potęgę mocarstwową Niemiec. Po tym traktacie zaczynają się chwile ciężkie i po długich latach upokorzeń dopiero odrodzenie. Na widowni ukazuje się przyszły wódz Wielkiej Rzeszy, Adolf Hitler. Zaczyna się walka o należną pozycję w świecie. Przychodzą lata trudu, ciężkich zmagań. Przychodzą wreszcie pierwsze sukcesy. Odłączona prowincja powraca w granice Rzeszy. Nadchodzi wreszcie 1 wrzesień 1939 roku. Wybuch wojny. Kampanja polska zostaje szybko rozstrzygnięta. Po jej zakończeniu zaczyna się walka na Zachodzie. Walka ta przynosi Niemcom pierwsi wspaniałe i epokowe zwycięstwo. Żołnierz niemiecki walczy z pogardą śmierci. Doskonale wyposażony w materjał wojenny, pod doskonałem kierownictwem dokazuje cudów. Tutaj możemy dopiero obserwować, jak jeden potężny mózg techniko w prowadzeniu wojny. Widzimy sytuacje wprost nieprawdopodobne. Zdobywanie bunkrów, przepławy przez rzeki, artylerję w akcji. Opisać tych obrazów nie sposób. Trzeba je zobaczyć, a dopiero wtedy wrażenie będzie zupełne. Jednem słowem film ten nietylko jest godny zobaczenia, ale można powiedzieć, że każdy powinien go zobaczyć. Jest to bowiem jedyny jak dotychczas tak skonstruowany reportaż wojenny, że daje nam obraz wojny w całej jej grozie i potędze, w całej rozciągłości.

ZA FAŁSZERSTWO DOKUMENTÓW. Ostatnio przed Wielką Izbą Karną w Katowitz odpowiadał niejaki Paweł Cyron z Sosnowitz za fałszerstwo dokumentów i kradzież. W wyniku rozprawy oskarżony został skazany na 4 lata ciężkiego więzienia, a jego wspólnik na jeden rok więzienia.

WYPADEK PRZY PRACY. W jednym z zakładów przemysłowych na terenie Sosnowitz miał miejsce wypadek, któremu uległ młody robotnik, niejaki Władysław Klimek, zamieszkały przy Breslauer Strasse. Klimek skutkiem nieuwagi swoich kolegów dostał silnego stłuczenia lewej nogi i zniszczenia dwóch palców stopy. Ofiarę wypadku opatrzono w ambulatorjum zakładowym.

Bendsburg

Nie narażajmy się przez lekkomyślność na straty.

Ostatnie kroniki policyjne miały do zanotowania cały szereg wypadków kradzieży drobiu, a nawet bydła, które zostało skradzione, przeważnie nocą.

Władze ze swej strony zmobilizowały do walki z tymi wypadkami kradzieży wszystkio środki, jakie tylko leżą w ich możności. W wypadkach kradzieży zawsze przejrzawadza się energiczne śledztwo, które przeważnie doprowadza do ujęcia sprawców. — Akcja ta przyczyniła się w dużej mierze do zmniejszenia wypadków kradzieży. Nie możemy jednak patrzeć na te sprawy obojętnie i także powinniśmy wziąć w tej walce żywy udział. Przedewszystkiem, jak stwierdzono, w wypadkach popełnionych kradzieży, pomieszczenia, skąd skradziono drób, nie były dostatecznie zabezpieczone. Słabe zamknięcia drzwiowe, zlekceważenie do dostania się do wnętrza. W wielu wypadkach również komórki nie były wogóle zamykane. Wobec takiego stanu rzeczy — trudno się dziwić — że wypadki kradzieży miały miejsce, jeśli sami przez swe lekkomyślne postępowanie dopomagaliśmy złodziejom. Ostatnio, jak już zaznaczyliśmy, liczba wypadków kradzieży, dzięki energicznej akcji władz policyjnych znacznie zmalała. Aby jednak te sprawy doprowadzić do końca, musimy jeszcze sami w niej współdziałać i nie ułatwiać złoczyńcom pracy. Komórki czy też obory powinniśmy dostatecznie dobrze zabezpieczyć, gdyż w ten sposób w znacznym stopniu zapobiegamy przyszłym ewentualnym stratom.

Naczelny redaktor: L. K. Reischer. Redaktor odpow.: G. Aurel Machura. Redakcja: Sosnowitz, Mysłowitzer Strasse 5a, Postscheckkonto 190. Telefon 424-78. Administracja: Ernst Schulz-Sosnowitz O/S., Hauptstrasse 15, telefon 824-62. Oddziały: Sosnowitz, Hauptstr. 14, tel. 824-63; Bendsburg, Kaliwiese Strasse 34, tel. 716-79, Beuthen, Rathausstr. 2; Warthenau, Adolf-Hitler-Str. 3, tel. 165.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

W sprawie karnej przeciwko żydom

1. Israel Gimpel Rosenstein w Wodowitz, Tatra-Str. 58, ur. 28. 3. 1896 w Wolhrom.

2 Israel Abraham Schon w Wadowitz, Horst Wessel-str. 18, ur. 19. 10. 1897 w Auschwitz.

Skazani zostali prawomocnym wyrokiem Sądu w Wadowitz z dn. 29 października 1941 za pokątny handel mąką.

Israel Rosenstein na 9 miesięcy więzienia. Israel Schon na 5 miesięcy więzienia. 5 kg mąka skonfiskowano, zaś maltychańskie wykonanie kary zalecił ogólnemu zostało zarządzone.

Das Amtsgericht in Wadowitz O/S.
668 3 DS 486/41 hrschl.

Koniec „Obwieszczeń Urzędowych".

UNIEWAŻNIAM zgubiony akt notarjalny na nazwisko Podawca Władysława, Sosnowitz Kurzeile 16a. 663

KUPIĘ pokój jadalny lub męski z dywanem i szafką na szkła do sprzedania. Oferty pod Z/048 Zeitungsverlag, Sosnowitz Hauptstrasse 14. 664

ZGUBIONO paletwkę, barogeshiny i wykaz Uberp. Spol. na nazwisko Kortel Stefanja. 665

UNIEWAŻNIAM zgubioną w Sosnowcu paletwkę, Kowalczyk Henryk. 666

UMEBLOWANEGO pokoju niekrępującego centrum Sosnowca poszukuje kawaler. Zgłoszenia pod S/170 do Zeitungszentrale Sosnowitz. 667

Glinki ogniotrwałe — jedno z bogactw naturalnych Zagłębia Dombrowskiego.

Jednem z bogactw naturalnych Zagłębia Dombrowskiego, obok węgla, wapieni i częściowo nawet rud — są glinki ogniotrwałe. Pokłady ich, jak również zasoby nie są dokładnie poznane i obliczone i wydobywanie ich odbywa się obecnie na nieznaczną jedynie skalę.

Planowej eksploatacji tych złóż jeszcze właściwie nigdy nie było i wydobywanie ich nie wykorzystuje nawet w części tych możliwości, jakie posiada Zagłębie Dombrowskie w tym kierunku. Występowanie glinek ogniotrwałych związane jest ściśle ze złożami rud żelaznych. Spotykamy ich najwięcej w okolicach wsi Mierzecice, w kierunku na północ od Bendsburg, niedaleko Siewierza. Dokładniejsze poznanie zasobów i budowy złóż napotyka na niejakie trudności z tego powodu, iż złoża te są niezwykle nieregularne. Przeróżne glinki, piaski, ruda żelazna w różnorodnym stosunku ilościowym zapełniły wyrzezbione tutaj w wapieniu przez wodę łoże i zagłębienia, jakie się w nich znajdują. Nie jakości nie związane. Obliczą się ich w każdym bądź razie na setki. Na powierzchni są one doskonale przez naturę zamknięte i odsłonięte, dlatego bardzo łatwo dostania się do wnętrza. W wielu wypadkach również komórki nie były wogóle zamykane. Wobec takiego stanu rzeczy — trudno się dziwić — że wypadki kradzieży miały miejsce, jeśli sami przez swe lekkomyślne postępowanie dopomagaliśmy złodziejom. Ostatnio, jak już zaznaczyliśmy, liczba wypadków kradzieży, dzięki energicznej akcji władz policyjnych znacznie zmalała. Aby jednak te sprawy doprowadzić do końca, musimy jeszcze sami w niej współdziałać i nie ułatwiać złoczyńcom pracy. Komórki czy też obory powinniśmy dostatecznie dobrze zabezpieczyć, gdyż w ten sposób w znacznym stopniu zapobiegamy przyszłym ewentualnym stratom.

Ostatnio przeprowadzone badania tych terenów wykryły obecność całego szeregu glinek specjalnych odmian, wyróżniających się przedewszystkiem niezmiernie stosunkowo zawartością wody (około 20–24%) i znaczną ilością zawartej w nich Al_2O_3 w kwasie solnym. Glinki te, tak zwane haloizytowe, alofanowe oraz boksytowe mogą mieć w przyszłości niezwykłe znaczenie, dzięki tym właśnie cechom w produkcji glinu, czyli aluminium, które jest tak gorąco poszukiwane przez przemysł. W boksytach, zawartość Al_2O_3, w stanie surowym, przed wypażeniem osiąga 40–50%. Odsetek ten jest niezwykle wysoki i rzadko spotykany, nawet w tego rodzaju glinkach, które są obecnie wykorzystywane przemysłowo. Mimo, że Zagłębie posiada na swych terenach tak bogate w glin złoża, to jednak pokładami tymi właściwie do niedawnego dnia jeszcze się dokładnie nie zajęto. Nie zostały określone dotychczas ani zasoby złóż glinek ogniotrwałych, ani same złoża nie zostały zbadane.

Główną przeszkodą ku tym badaniom jest, jak już raz wspomnieliśmy, wyjątkowa i niezwykła nieregularność złóż. Glinki te w różnych celach przemysłowych były już eksploatowane, na niewielką oczywiście skalę, od bardzo dawna. Dowodzą nam liczne ślady, jakie udało się ustalić na terenach, gdzie te glinki występują. Spotykamy tu mianowicie całe cały szereg dawnych szybików i odkrywek. **Ostatnie wydobywanie glinek odbywało się w bardzo prymitywnych warunkach, w szybikach kopanych przez okolicznych właścicieli.** W tych warunkach nawet tej szczupłej ilości, jaka rocznie zużywał ten rejon, gdyż każdy właściciel prowadził eksploatację na własnym terenie i na własną rękę. Nie była ona w żaden sposób uregulowana. Najbliższe lata z pewnością przyniosą nam w Zagłębiu całkowite zbadanie ogniotrwałych duże zmiany. Po zbadaniu terenów zasobnych w złoża glinek i zbadaniu, czy eksploatacja będzie się opłacała, tereny te zatętnią nowem życiem. Powstanie może górnictwo wyłącznie tego rodzaju rozbudowane. Ale to melodja przyszłych jeszcze lat. Dzisiaj, na polach w okolicy Mierzecic spokój, a pod ziemią drzemią, czekając na zbadanie skarby mineralne. Nowe miejsce pracy w Zagłębiu! Ale jakie nam zbędzenia o swej wielkości. Niewiadomo.

CIEKAWOSTKI.

Słów parę o papierach.

Z pośród 36-ciu pierwszych papierzy, właściwie w tej liczbie i św. Piotra, 23 skończyło panowanie śmiercią męczeńską, za wyjątkiem św. Dionizjusza.

Pod względem narodowości 104 papierzy było pochodzenia rzymskiego, 103 było Włochów, 15 Francuzów, 9 Greków, 7 Niemców, 5 Azjatów, 3 Afrykanów, 3 Hiszpanów, 2 Dalmatyńców. Następujące kraje były przez papierzy zajęte: Palestyna, Tracja, Holandja, Portugalja i Anglia.

Jeżeli chodzi o długość panowania papierzy, to 9-ciu panowało poniżej jednego miesiąca, 30 poniżej jednego roku, 11 poniżej 20 lat, 6 poniżej trzech 23 lat. Najdłużej panował św. Piotr: w Antiochji 7 lat i w Rzymie 25 lat, 2 miesiące i 7 dni. Po nim idzie Pius IX., który panował 31 lat, 7 miesięcy i 23 dni. Następnym jest Leon XIII., który był papieżem przez 25 lat i 5 miesięcy.

Co do wieku papierzy, to 7 papierzy umarło w wieku poniżej 26 lat, jeden poniżej 40 lat, dwu poniżej 50 lat, jedenastu poniżej 63, dwudziestu trzech poniżej 70 lat, piętnastu poniżej 80 lat, sześciu zmarło poniżej 90 lat, czterech poniżej 100 lat, a jeden tylko dożył 100 lat.

Sprzedana głowa.

Znany angielski mnemotechnik Dalas, który odznaczył się niezwykłą pamięcią, zawarł dziwaczny kontrakt, którego przedmiotem była jego własna głowa. W myśl kontraktu otrzymał za natychmiast sumę tysiąc funtów szterlingów, oraz miał otrzymywać roczną rentę w wysokości 360 funtów aż do końca życia.

Wzamian za to Dalas zgodził się, aby, po jego zgonie, wydział medyczny uniwersytetu mógł dokonać badań nad jego mózgiem. Lekarze zaciekawili się bowiem niezwykłą pamięcią Dalasa. Człowiek ten potrafił przytoczyć bez omyłki dwa tysiące list z okresu wojny światowej, pamiętał nazwy każdego z wyścigowych koni derbowych z ostatnich 50-ciu lat, nie zapominając przytem nazwiska dżokeja i wygranej sumy.

Kolory a samopoczucie.

W ostatnich kilkunastu latach uczeni zajęli się badaniem wpływu kolorów na usposobienie człowieka. Badania zostały przeprowadzone na dzieciach, które umieszczono w pokojach o różnokolorowem oświetleniu.

Jak wynika z przeprowadzonych doświadczeń, w pokoju czerwonym powiększał się apetyt badanego, a wydajność pracy podwajała się. W świetle żółtem wyniki pracy były o 50 procent lepsze, a co najciekawsze, że dzieci niegrzeczne i krnąbrne zachowały się zupełnie przyzwoicie. W pokoju, w którym dominował czarny kolor, a więc czarne tapety i czarne zasłony, dzieci pracowały niechętnie, były zgryźliwe, ponure i skarżyły się na różne dolegliwości. Barwa niebieska matowiast działała na nie uspokojająco, a siedmu pobudzała do przewidności i wytrwałości. Badania wykazały ponadto niezbicie, że czerwony kolor działa podniecająco na cały system nerwowy, a więc jest do pewnego stopnia szkodliwym.

Różne rodzaje piękności.

Pojęcia estetyczne zmieniają się stosownie do stopnia szerokości geograficznej.

W Arabji kobiety malują sobie palce na czerwono, a usta na niebiesko; w Persji zdobią twarze różnemi rysunkami, oczy zaś otaczają czarną obwódką; w Indjach farbują zęby na czerwono, a w Syjamie na czarno. U Hotentotów niewiasty malują całe ciało w czerwone i białe kraki. W Grenlandji kobiety nacierają twarz farbą niebieską i żółtą, przeciągając pod skórą nitki pokryte sadzami. Indjanki nacierają się szafranem i łuszczem.

Na wszystkich niemal wyspach oceanu Spokojnego i Indyjskiego tatuowanie uważane jest za największą ozdobę u kobiet i poniekąd zastępuje im odzież; w niektórych okolicach dla ozdoby uciną sobie małe palce lewej ręki.

Na Sumatrze matki spłaszczają nosy swym córkom, bo chcą, uczynić je podobnemi. Wśród plemion indyjskich Ameryki Północnej istnieje zwyczaj spłaszczania dzieciom czaszki. W Chinach duże oczy wcale nie uchodzą za ozdobę. Piękna Chinka musi mieć małe oczy i małe nóżki. W Syjamie, w Kambodży i Annamie długie paznokcie stanowią ozdobę i muszą być noszone w bambusowych futerałach, aby się nie łamały.

*

Uczty na dworze ks. Witolda w Łucku zasłynęły z wystawności i przepychu. Oprócz piwa, wina i innych zagranicznych trunków, wychodziło codziennie 700 leczek rodzimego litewskiego miodu, 700 wołów i jałowic, 400 tuczonych baranów, po 100 żubrów, łosi i dzikich świń oraz niezliczona ilość różnego rodzaju przypraw.

Ciekawostki historyczne.

Wygodne zadośćuczynienie prawu.

Flotr Oktaviu, król Kastylji, który licząc lat 16 wstąpił na tron w 1350 — a w 17 lat później został zamordowany przez własnego brata Henrjka, zaznaczył swe panowanie na kartach historji szeregiem okropnych zbrodniczych czynów.

Wychowany bez hamulców, oddał się całej rozpiętości swych namiętności. Ani tragiczna śmierć ojca, ani przykład tego szaleńczy młodzian w koronie, a śmierć kogokolwiek z krewnych lub poddanych, nadających z jego roku, była nie inaczej zaczynającą się igraszką chciwego krwi władcy.

Chciwość ich przewyższała nawet nienawiść pieniądza dla surowej sprawiedliwości, wydając osobiste wyroki w parodjalny często sposób, z dziwaczną niekiedy pomysłowością, jakby ktoś zadośćuczynienia za gwałty i przewiny.

Hiszpańscy kronikarze drugiej połowy 14-go wieku opowiadają w tej mierze zgoła osobliwy i komiczny zajście przy uroczystem ustanowieniu się króla do pierwszego Kastylji.

Z wielu dziwacznych pomysłów smarkaczowatego króla, najdziwaczniejszy był ten ogłoszenie po miastach stolicy Burgos i udawanie warjata.

Nocy pewnej pochwyconym zostali przez halabardnika straż pełniącego i solidnie obity za zakłócenie spokoju.

Jakkolwiek strażnik nocny postąpił tylko w myśl przysługujących mu praw względem niepoznanego króla, popełnił błąd wielki, gdyż dotknięty w swej monarszej godności i niewiele myśląc zastrzelatował słubista.

Nazajutrz sędziowie łamali sobie głowy nad okrytą mocą tajemnicy osobą, zabójcy strażnika i dopiero jakiś starunek zeznała, że na odgłos hójki uchylnia okna i w świetle latarni halabardnika poznała w nim swojego króla!

Skutkiem tego trybunał po naradzie na stopniach tronu złożył zakarżenie przeciw osobie monarchy. Zaskwie oświadczył wtedy król, że sprawiedliwość musi mieć równe prawa dla każdego. Każdy ma prawo winne być respektowane nawet przez samego króla.

Tym cału razał sprawiedliwie obrwalne facetnie swojej osoby, a pośród ceremonji prawem przemian nych figura została ścięta na placu przed pałacem.

Należy przyznać, że wcale to wygodny sposób odpowiadania się przed sądem!

Długie jeszcze lata stała potem owa ścięta figura na rynku ulicy, tedy spełniona mord na niewinnym strażniku, przedstawicielu ładu i porządku publicznego.

Fan-Kra.

WESOŁY KĄCIK.

Czarodziejstwo.

— Widziałeś tatusiu, jak ten czarownik zamienił 50 groszy na chustkę!

— O, synku, jego sztuki w porównaniu ze sztuką twojej mamusi, to głupstwo. Ona potrafi w ciągu paru minut przemienić 50 złotych w kapelusz.

W aptece.

Aptekarz: — No, jakże gospodarzu, dobra była truciznа na myszy, jaką wam dałem?

Gospodarz: — A jużci. Tak się gadzany zpasły, że nie mogły napowrót zmieścić się dziury i wszystkie kot wyjadł.

Jak się pisze powieść fantastyczną?

Aby napisać, drogi czytelniku, powieść fantastyczną — trzeba przedewszystkiem nie wiedzieć samemu — czego się chce. Potażem można także nie posiadać fantazji.

Kiedy jednak już się ją ma, albo nie ma pomysłu — siada się w głębokim fotelu (koniecznie głębokim), przysłania się czerwonym abażurem lampę i bezwarunkowo musi się złapać tak zwane natchnienie!

Trudno to trochę, bo zazwyczaj przez głowę przewalają się fale coraz głupszych i niedorzeczniejszych koncepcyj, lecz wkońcu musi się jeden z nich uchwycić mocno i natychmiast zacząć przelewać na papier. Zresztą przy tej cobądź, było nie miało dużo cech prawdopodobieństwa.

To też najlepiej przenieść całą treść i akcję powieści na którąś planetę, albo gwiazdę. Byle jaką! I w tem właśnie tkwi sedno zagadnienia. Ponieważ, gdy zajrzymy do encyklopedji — przekonamy się ze zdumieniem, że np. taka planeta Saturn — jest oddalona od naszej matki ziemi o jakieś tak zwane lata świetlne.

Zapytamy oczywiście — co ma wspólnego rok ze światłem? I tak oto mamy w mózgu już taki zamęt.

Lecz brnijmy dalej!

Tylko uwaga!!! Moment zastanowienia! Ooo! Już jest, jest! Coś gdzieś kiedyś słyszeliśmy, o bolidach.

Bolid?! Świetnie! Ale czy to nie ma coś wspólnego z samochodami? Raz bowiem w gazecie widzieliśmy nazwę bolid przy okazji wyścigów automobilowych.

Tak więc znów są trudności, bo przecie samochodem nie zajedziemy na Saturna! Chyba, żeby go zaskrzydlić! Nie! jakoś nie wypada! Sięgnijmy lepiej po encyklopedję: „Podróże międzyplanetarne" — dowiadujemy się, że weług dotychczasowych badań uczonych — podróż taka jest wogóle niemożliwością!

Wspaniale! Cudownie! Dlatego właśnie, że niemożliwa.

Więc dalej Muzo śpiewaj!

I jazda na Saturna! Lecimy, lecimy, lecimy, a tu według takiej podręcznej astronomicznej broszurki w eterze (nie w tym do wyspiania) całkiem nic niema. Zupełna pustka i czerń.

Pewnieś się przyszły twórco wzdrygnął — czarny atrament, czerń w międzyplanetarnych szlakach.

— Acha! Bajeczniie! Oto z tej czerni wypadł czarny charakter.

Uwaga jednak przyszły autorze! — to nie może być zwykły zbój, lub bandyta. Tu trzeba polotu, fantazji. To też najlepiej zagiadnijmy do „Balladyny", czy „Dziadów". Nie. Przykład chochlik! Nie! to nie nadaje się! Coś gorszego! Pan pewnie ciągle chichocze, a śmiać się na Saturnie nie wypada. Czyli naprzykład demon?

Doskonale! Już prawie przyszła sławo zamurzył pióro w zenicie. Cudownie! wylecimy na tego Saturna za pomocą zenitowego działa.

Wróć! skreślamy bolida i staturjemy tym bolidem. Ale o czem? Jakiś astronom twierdzi, że na tej planecie jest całkiem pusto.

Pot skroplił twe czoło pisarzu! Przecież w powieści nie może być pusto, bo mogliby sięgnąć jedynie biały papier.

Istotnie powinna być pełna!

Ale jak jest demon, to coś poradzi. W każdym razie ma wiele wspólnego z szatanem, to jakby taki młodszy brat djabła.

Hokus! Pokus! Zdaje się, że coś tam mają inczy. Oni podziemne miasta. Wprawdzie w podziemiach, naprzykład w piwnicy, nie da się wybudować miasta, ale weszak to fantazja. A teraz jak mają wyglądać jego mieszkańcy.

Wszystko jedno! Zobaczmy do podręcznika Przygody. Jakie zwierzę mieszka w podziemiach? Lis, borsuk, królik, kret!

Uff! Ciężko! Autor już opadł siłekla z sił. Doskonale wiecznie pióro robi nieprzytomne zyrzaki. Trzymaj się jednak przyszły laureacie mocno.

Stąp wolę, wysil mózg i jazda dalej.

Niech już tam sobie będą jakieś istoty podobne do kreta!

Nagle masz! Tam wcale nie ma powietrza. Ale mamy fantazję, czy jej nie mamy?! I oto dalejmy temu saturnjaninowi maskę z tlenem. No i jakoś sobie tam żyje.

Konflikt! Konflikt! Eureka! Jest! Spadamy właśnie wystrzeleni z tego zenitowego działa na Saturna, a tam nas chcą zjeść mieszkańcy. Wielki krwiożerczy, niby pędraka chrabaszcza! Zaczyna się straszliwa walka. Wkońcu pogodziliśmy się jakoś i przekonali ze zdumieniem, że to są przybrane tylko w kreckie skóry żydy z Buczacza.

Jak coś tam dostali, pozwól sobie autorze zachować tajemnicę, bo będzie to pewnego rodzaju zagadka psychologiczna. Zresztą niech się martwi czytelnik.

Oglądają wice nasi podróżnicy miasto, przespali noc, biły trochę pluskiew, lecz wreszcie postanowili wracać do domu. A żydzi chytrzy mieli już takiego bolida, prawie nieużywanego — jeździli nim na handel na sąsiednią planetę Uran, no i pożyczyli naszym podróżnikom tego aparatu.

Ale coś się tam podczas jazdy wcosuło i zanim dolecieli na ziemię, porwała ich siła grawitacyjna planety i zaczęli bez końca krążyć wokół niego, czyli latają już tak bez końca wokół Saturna, a właściwie co się stało z nimi, dokładnie o tem wiemy.

Biedny autor howiem zemdlał...

Jerzy Egliez.